

## POSTANOWIENIE

Dnia 27 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski

SSN Tomasz Szanciło (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku P. B. i H. W.  
przy uczestnictwie P. Spółki Akcyjnej z siedzibą w L.  
o ustanowienie służebności przesyłu,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 27 kwietnia 2021 r.  
skargi kasacyjnej wnioskodawców  
od postanowienia Sądu Okręgowego w P.  
z dnia 29 marca 2018 r., sygn. akt II Ca (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi  
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia  
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 października 2017 r. Sąd Rejonowy w P.:

1/ ustanowił na rzecz uczestnika postępowania P. S.A. w L. (dalej: P.) służebność przesyłu polegającą na prawie korzystania (dostępu, przechodu i przejazdu) z części nieruchomości położonej w L., gmina W., oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki (...)/2, o powierzchni 1,14 ha, objętej KW nr (...), opisanej na mapie sporządzonej w dniu 31 maja 2016 r. przez uprawnionego geodetę A. B., zaznaczonej kolorem brązowym, linią przerywaną, o powierzchni

0,2646 ha, dla linii wysokiego napięcia 110 kV i jednej podpory słupa metalowego kratowego, która to mapa stanowi integralną część orzeczenia, w celu wykonywania eksploatacji, konserwacji, naprawy, modernizacji, remontów i innych naprawa oraz usuwania awarii;

2 i 3/ zasądził od P. na rzecz wnioskodawców P. B. i Heleny Wojciechowskiej kwoty po 855 zł tytułem rocznego wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu, płatnego do 31 grudnia każdego kolejnego roku, poczynając od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności;

4/ oddalił wniosek w pozostałej części;

5/ przedstawił do rozpoznania referendarzowi sądowemu rozstrzygnięcie o kosztach postępowania - po uprawomocnieniu się orzeczenia, przyjmując, że uczestnik ponosi koszty postępowania w całości.

Sąd Rejonowy ustalił, że wnioskodawcy są współwłaścicielami w 1/2 części każdy z nich przedmiotowej nieruchomości. Jej własność nabyli na podstawie umowy darowizny z dnia 20 sierpnia 1993 r. od dziadków P. B. – A. T. i L. T.. Nieruchomość jest zabudowana, znajduje się na niej budynek mieszkalny wraz z zabudową gospodarczą, część siedliskowa jest ogrodzona. Przez nieruchomość przebiega linia elektroenergetyczna wysokiego napięcia 110 kV. Na nieruchomości znajduje się jedna podpora słupa metalowego kratowego. Urządzenia przesyłowe stanowią aktualnie własność P..

Sąd Rejonowy wskazał, że decyzją z dnia 3 lipca 1985 r. Główny Architekt Wojewódzki w P. udzielił Zakładowi Energetycznemu (...) w Ł. i pozwolenia na budowę inwestycji obejmującą linię 110 kV B. – P.. Decyzją z dnia 30 kwietnia 1985 r. Naczelnik Gminy W. - na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (t.j. Dz.U. z 1974 r., nr 10, poz. 64; dalej u.w.n.) - zezwolił Zakładom Energetycznym (...) w Ł. na wejście w teren celem budowy nowej linii 110 kV „S-P..” przez nieruchomości osób fizycznych znajdujących się na terenie wsi L., J., W., S., K., P., G.. W decyzji wskazano, że Zakładom Energetycznym przysługuje prawo dostępu do tych urządzeń w celu

wykonania czynności związanych z ich konserwacją. Podkreślono, że odszkodowanie zostanie przyznane na wniosek poszkodowanego w terminie 3 lat od daty powstania szkody. Tej decyzji nie otrzymali dziadkowie wnioskodawcy. Linia elektroenergetyczna wysokiego napięcia 110 kV na odcinku P. – P. została wybudowana w 1989 r. i przekazana do eksploatacji w dniu 13 września 1989 r.

Jeżeli chodzi o tytuł prawny P. do urządzeń, to Sąd Rejonowy ustalił, że zarządzeniem nr (...) Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Energetyki z dnia 12 sierpnia 1975 r. w sprawie dostosowania terenowej organizacji energetyki do podziału administracyjnego państwa w związku z ustawą z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracji Państwa oraz zmianie ustawy o radach narodowych zmieniono nazwę Zakład Energetyczny Ł. Województwo na Zakład Energetyczny Ł.. Ustalono także, że Zakład Energetyczny Ł. w Ł. obejmuje obszary województw: p., s. i s.. Zarządzeniem nr (...)/89 Ministra Przemysłu z dnia 16 stycznia 1989 r. w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Zakład Energetyczny Ł. w Ł. wymienionemu przedsiębiorstwu przydzielone zostały składniki mienia powstałego z podziału przedsiębiorstwa państwowego Centralny Okręg Energetyczny w W.. Z dniem 12 lipca 1993 r. nastąpiło przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego Zakład Energetyczny Ł. w Ł. w Zakład Energetyczny Ł. S.A. w Ł., na której rzecz nastąpiło przeniesienie składników mienia przedsiębiorstwa państwowego. Spółka została wpisana do rejestru przedsiębiorców w dniu 15 grudnia 2008 r. W dniu 31 sierpnia 2010 r. majątek tej spółki objął uczestnik P. - w wyniku przejęcia.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pracownicy uczestnika wycinają bez pozwolenia wnioskodawców drzewa na ich nieruchomości, ale P. nie chciał zawrzeć z wnioskodawcami umowy o ustanowienie służebności przesyłu. Dla linii elektroenergetycznych wysokiego napięcia 110 kV odległość liczona w poziomie pomiędzy skrajnymi przewodami wynosi 6,40 mb. Minimalna szerokość pasa ograniczonego użytkowania pod linią elektroenergetyczną wysokiego napięcia 110 kV wynosi 36,40 mb. W ocenie biegłego najbardziej racjonalny jest pas służebności przesyłu o szerokości 36,40 mb, który jest tożsamy z pasem ograniczonego użytkowania. Wartość wynagrodzenia za ustanowienie służebności

przesyłu na części nieruchomości wnioskodawców wynosi: jednorazowo - 16.300 zł, rocznie -1.710 zł, miesięcznie - 143 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy, powołując się na art. 305<sup>1</sup>, art. 305<sup>2</sup> § 2 i art. 292 k.c. oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślił, że na gruncie stanu prawnego do zmiany w 2008 r. było możliwe obciążenie nieruchomości służebnością gruntową odpowiadającą treścią służebności przesyłu. Uprawnienia P. są wywodzone od poprzednika prawnego. Przedsiębiorstwo państwowe zostało bowiem przekształcone w spółkę Skarbu Państwa, a więc wszelkie jego prawa i obowiązki drogą sukcesji uniwersalnej przeszły na nowy podmiot, w tym prawo własności dotychczasowego, zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego. Wszelkie roszczenia, jakie powstawały ze względu na składniki mienia państwowego pozostające w zarządzie państwowej osoby prawnej, realizowała w imieniu własnym ta osoba. O ile więc w relacjach wewnętrznych między Skarbem Państwa a państwową osobą prawną posiadaczem samoistnym nieruchomości państwowej było zawsze państwo, o tyle z punktu widzenia relacji zewnętrznych przedsiębiorstwo państwowe, które wdało oddaną mu w zarząd nieruchomością, powinno być uznawane za posiadacza samoistnego nieruchomości niezależnie od tego, czy była to nieruchomość państwowa (art. 128 § 2 k.c.). Przedsiębiorstwo państwowe mogło zatem występować z roszczeniem przewidzianym w art. 231 § 1 k.c., z tym że ze względu na zasadę jednolitego funduszu własności państwowej nabywana nieruchomość stawała się własnością państwową. Przedstawione rozumowanie, dotyczące posiadania samoistnego nieruchomości, wykonywanego przez przedsiębiorstwo państwowe w okresie obowiązywania art. 128 k.c. w pierwotnym brzmieniu, można tym bardziej odnieść do posiadania w zakresie służebności odpowiadającej swą treścią służebności przesyłu.

Sąd Rejonowy wskazał, że P. powoływał się na decyzję Naczelnika Gminy W. z dnia 30 kwietnia 1985 r., która została wydana na podstawie art. 35 ust. 1 u.w.n., na mocy której jego poprzednik prawny miał uzyskać prawo do korzystania z gruntu, wobec czego wykluczone jest żądanie przez wnioskodawców ustanowienia służebności przesyłu, chociaż z ostrożności procesowej uczestnik podniósł zarzut

nabycia w drodze zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu na przedmiotowej nieruchomości. Zdaniem Sądu pierwszej instancji ta decyzja była wadliwa i wskutek jej wydania nie doszło do trwałego ograniczenia własności dziadków wnioskodawcy. Administracyjny tytuł prawny do korzystania z nieruchomości mógł powstać jedynie w sytuacji, gdy decyzja z art. 35 u.w.n. została doręczona właścicielowi objętej nią nieruchomości i dotyczy urządzeń, które w wyniku przeprowadzonej inwestycji zostały wybudowane na gruncie, a nadto ograniczenie prawa własności może dotyczyć tylko konkretnej nieruchomości, a nie wszystkich znajdujących się „na całej linii”. Dziadkowie wnioskodawcy nie otrzymali tej decyzji, a więc nie mieli nawet możliwości odwołania się od niej (mimo że w samej decyzji zaznaczono, że stronom przysługuje od niej odwołanie), nie zostali też wskazani jako strony postępowania. Zatem Sąd Rejonowy uznał, że na podstawie decyzji z dnia 30 kwietnia 1985 r. nie doszło do administracyjnego ograniczenia prawa własności spornej nieruchomości.

Zdaniem tego Sądu uczestnik nie nabył w drodze zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu na nieruchomości stanowiącej współwłasność wnioskodawców. Bieg zasiedzenia rozpoczął się w dniu 13 września 1989 r., gdy urządzenia przesyłowe zostały oddane do eksploatacji. Poprzednik prawny uczestnika znajdował się w złej wierze, a trzydziestoletni termin zasiedzenia służebność upłynąłby najwcześniej w dniu 13 września 2019 r. Wnioskodawcy złożyli wniosek o ustanowienie służebności przesyłu w dniu 18 września 2014 r., a więc przed upływem terminu zasiedzenia.

W wyniku apelacji wniesionej przez wnioskodawców i uczestnika postępowania, postanowieniem z dnia 29 marca 2018 r., Sąd Okręgowy w P., uwzględniając apelację uczestnika, zmienił zaskarżone postanowienie w punktach pierwszym, drugim, trzecim i piątym w ten sposób, że oddalił wniosek i ustalił, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt 1), oddalił apelację wnioskodawców (pkt 2) i ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania odwoławczego związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt 3).

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, jak i wywody dotyczące decyzji z dnia 30 kwietnia 1985 r., wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 u.w.n., w odniesieniu do tego, że nie stworzyła ona po stronie P. i jego poprzedników prawnych skutecznego względem właściciela nieruchomości tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Niemniej Sąd drugiej instancji uznał, że fakt wydania takiej decyzji i rozpoczęcie posiadania samoistnego poprzednika prawnego uczestnika w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu nie mogą pozostawać obojętne dla oceny dobrej lub złej wiary posiadacza. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, wskazał, że władowanie przez przedsiębiorstwo państwowe cudzą nieruchomość w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu w błędnym przekonaniu, że jest ono wykonywane na podstawie decyzji wydanej w oparciu o art. 35 ust. 1 i 2 u.w.n., może prowadzić do zasiedzenia takiej służebności. Objęcie przez przedsiębiorstwo państwowe cudzej nieruchomości na podstawie art. 35 ust. 1 u.w.n. uzasadnia przyjęcie dobrej wiary tego przedsiębiorstwa jako posiadacza służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu (art. 292 w zw. z art. 172 § 1 k.c.). Wobec tego Sąd Okręgowy przyjął, że uczestnik nabył przez zasiedzenie służebność przesyłu obciążającą nieruchomość wnioskodawców z dniem 13 czerwca 2009 r., skutkiem czego wniosek o ustanowienie służebności nie może być uwzględniony. Ustaleniu, że nastąpiło zasiedzenie służebności nie stoją na przeszkodzie odbyte wcześniej postępowania o zapłatę z tytułu wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości wnioskodawców.

Skargę kasacyjną od powyższego postanowienia w całości wnieśli wnioskodawcy, zarzucając:

1/ naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 227 w zw. z art. 234, 382 i 391 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że uczestnik postępowania zasiedział część nieruchomości wnioskodawców odpowiadającą treści służebności przesyłu z dniem 13 czerwca 2009 r. w dobrej wierze, a zatem uznanie, że sam fakt istnienia decyzji

wywłaszczeniowej, nawet dalece wadliwej i nietworzącej tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości wnioskodawców, uprawnia do przyjęcia, że uczestnik pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu, iż taki tytuł posiada, co jest równoznaczne z objęciem posiadania w dobrej wierze;

b) art. 378 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie i niepoddanie jakiegokolwiek analizie zarzutów wnioskodawców wywiedzionych w apelacji, a zatem poprzez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji, co było wynikiem błędnego przyjęcia, że uczestnik skutecznie podniósł zarzut zasiedzenia, co z kolei zwalniało Sąd z konieczności dalszego merytorycznego badania roszczenia, w tym zarzutów apelacyjnych wnioskodawców;

c) art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez niepoddanie kontroli apelacyjnej, a w konsekwencji pominięcie części zebranego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji materiału dowodowego w zakresie dotyczącym faktycznego poszerzenia w 2014 r. pasa ochronnego, z którego korzysta uczestnik postępowania w celu wykonywania eksploatacji, konserwacji, naprawy, modernizacji, remontów i innych napraw oraz usuwania awarii, a w konsekwencji uwzględnienie zarzutu zasiedzenia również w odniesieniu do części nieruchomości wnioskodawców, z której P. korzysta od 2014 r.;

d) art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez nieodniesienie się przez Sąd drugiej instancji w sposób szczegółowy do całego materiału dowodowego oraz ustaleń stanowiących podstawę faktyczną; przede wszystkim Sąd ten nie wyjaśnił, czy i jakie znaczenie dla oceny dobrej bądź złej wiary przy stwierdzeniu zasiedzenia przez zakład energetyczny służebności odpowiadającej swą treścią służebności przesyłu ma działanie profesjonalnego przedsiębiorcy na podstawie wadliwej decyzji administracyjnej, obarczonej wieloma brakami, których to braki może dostrzec przeciętny obywatel;

e) art. 386 § 1 w zw. z art. 516, 361 i 13 § 2 k.p.c. poprzez jego zastosowanie i uwzględnienie apelacji uczestnika pomimo jej bezzasadności;

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 7 w zw. z art. 172 § 1 k.c. i art. 22 u.w.n. poprzez ich błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że objęcie w posiadanie prawa odpowiadającego treści służebności przesyłu na nieruchomości wnioskodawców na podstawie rażąco wadliwej decyzji administracyjnej, której wady były z łatwością zauważalne przez profesjonalistę, którym jest uczestnik postępowania, nastąpiło w dobrej wierze;

b) art. 292 w zw. z art. 303<sup>4</sup> i 172 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie na skutek błędnego uznania, że uczestnik uzyskał posiadanie części nieruchomości będąc w dobrej wierze, a w konsekwencji nabył prawo odpowiadające treści służebności przesyłu na tej nieruchomości w drodze zasiedzenia w dniu 13 czerwca 2009 r.;

c) art. 303<sup>1</sup> k.c. oraz art. 303<sup>2</sup> § 2 w zw. z art. 172 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do nieuwzględnienia wniosku o ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości wnioskodawców z powodu uznania, że uczestnik postępowania nabył prawo odpowiadające treści służebności przesyłu na nieruchomości wnioskodawców w drodze zasiedzenia, a zatem dysponuje już prawem, którego ustanowienia domagają się wnioskodawcy.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnik postępowania wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od wnioskodawców kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w zw. 391 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., a więc niespełnienia - zdaniem skarżących - ustawowych wymagań stawianych uzasadnieniu sądu drugiej instancji. Należy jednak podkreślić, że zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c. zarzut naruszenia przepisów postępowania tylko wtedy jest skuteczny, kiedy to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, co z reguły nie jest możliwe w przypadku



błędów uzasadnienia wyroku, które jest sporządzane już po wydaniu orzeczenia, a więc jego wadliwe sporządzenie nie może mieć wpływu na treść orzeczenia. Jedynie w przypadku takich uchybień w sporządzeniu uzasadnienia wyroku, które uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostały prawidłowo zastosowane, zarzut naruszenia omawianego przepisu może okazać się skuteczny (zob. np. wyroki SN: z dnia 21 grudnia 2000 r., IV CKN 216/00, niepubl.; z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, niepubl.; z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 149/05, niepubl.; z dnia 3 października 2012 r., II PK 64/12, niepubl.; z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, niepubl.). Taka sytuacja nie występuje jednak w rozpoznawanej sprawie, gdyż uzasadnienie postanowienia Sądu drugiej instancji zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c. (sprzed nowelizacji, która weszła w życie z dnia 7 listopada 2019 r.), a przedstawione motywy i argumenty pozwalają prześledzić i ocenić stanowisko tego Sądu, aczkolwiek są one stosunkowo lakoniczne i nie odnoszą się do jednej istotnej kwestii, o czym będzie mowa. Natomiast okoliczność, że skarżący z tymi wywodami się nie zgadzają, nie może stanowić podstawy takiego zarzutu.

W orzecznictwie został przyjęty pogląd prawny, zgodnie z którym, jeżeli przedsiębiorstwo państwowe, a obecnie jego następca prawny, wykonuje uprawnienia do władania cudzą nieruchomością w zakresie wynikającym z decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 u.w.n., to znaczy, że posiada tytuł prawny do ich wykonywania, a więc posiada tytuł prawny do korzystania z nieruchomości w zakresie określonym w art. 35 ust. 2 tej ustawy. Wykonywanie tych uprawnień na takiej podstawie nie może zatem prowadzić do zasiedzenia służebności przesylu lub służebności odpowiadającej takiej służebności, gdyż wykonywanie uprawnień na podstawie decyzji administracyjnej przewidzianej np. w art. 35 u.w.n. nie jest posiadaniem w rozumieniu prawa cywilnego (zob. uchwałę SN z dnia 20 stycznia 2010 r., III CZP 116/09, OSNC-ZD 2010, nr C, poz. 92; uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, OSNC 2014, nr 7-8, poz. 68). Jeżeli przedsiębiorca będący właścicielem urządzeń wymienionych w art. 49 § 1 k.c. wykonuje uprawnienia wynikające z takiej decyzji wydanej na rzecz jego poprzednika prawnego, właściciel nieruchomości nie

może żądać ustanowienia służebności przesyłu (zob. uchwałę SN z dnia 6 czerwca 2014 r., III CZP 107/13, OSNC 2015, nr 3, poz. 29). Pogląd ten należy odnieść odpowiednio także do żądania przedsiębiorcy przesyłowego dotyczącego ustanowienia służebności przesyłu na podstawie art. 305<sup>2</sup> k.c.; w sytuacji istnienia tytułu prawnego do korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego z nieruchomości, opartego na decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 przywołanej ustawy, jest ono bowiem bezprzedmiotowe (zob. np. postanowienie SN z dnia 20 grudnia 2018 r., II CSK 739/17, niepubl.).

Jeżeli przedsiębiorca nie dysponuje decyzją administracyjną wydaną na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 u.w.n., obejmującą nieruchomość, o którą toczy się sprawa z wniosku właściciela o ustanowienie służebności przesyłu, to należy uznać, że nie powstał administracyjny tytuł prawny do korzystania z tej nieruchomości i przedsiębiorca zajął ją i włada bez takiej podstawy prawnej. A skoro brak również podstawy w postaci umowy zawartej z właścicielem, władanie jest pozbawione tytułu prawnego i stanowi jedynie pewien stan faktyczny w postaci korzystania z nieruchomości w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu, co może prowadzić do zasiedzenia takiej służebności, przy spełnieniu pozostałych przesłanek zasiedzenia. Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności nie chodzi o posiadanie samoistne, takie jak prowadzące do nabycia własności nieruchomości, lecz o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, a więc w istocie o posiadanie zależne. Warunkiem prawnym zasiedzenia służebności jest spełnienie określonych przesłanek, a więc posiadania odpowiadającego treścią służebności gruntowej, będącej obecną służebnością przesyłu i upływ czasu posiadania, zależnego od dobrej lub złej wiary posiadającego służebność. W doktrynie i orzecznictwie panuje bowiem przekonanie, że nie ma żadnych przepisów ani przyczyn prawnych, które by odbierały przedsiębiorcy przesyłowemu możliwość skorzystania ze skutków prawnych wynikających z faktu kilkudziesięcioletniego posiadania służebności w warunkach określonych przez art. 292 k.c. (zob. np. postanowienia SN: z dnia 12 maja 2016 r., IV CSK 510/15, niepubl.; z dnia 17 czerwca 2016 r., IV CSK 531/15, niepubl.; z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 205/16, OSNC 2017, nr 10, poz. 115; z dnia 13 lipca 2017 r., I CSK

737/16, OSNC-ZD 2018, nr D, poz. 51). W orzecznictwie jest utrwalone, szeroko uzasadnione także doktrynalnie stanowisko, przyznające możliwość zasiedzenia wymienionej służebności przez przedsiębiorstwo przesyłowe również wtedy, gdy stanowi ono przekształcone byłe przedsiębiorstwo państwowe, z zaliczeniem czasu obowiązywania zasady jedności własności państwowej i zasiadywania praw rzeczowych przez Skarb Państwa (zob. np. uchwały SN: z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02, OSNC 2003, nr 11, poz. 42; z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08, Biul. SN 2008, nr 10; postanowienie TK z dnia 17 lipca 2014 r., P 28/13, OTK-A 2014, nr 7, poz. 84).

Błędne przekonanie posiadacza służebności, że przysługuje mu tytuł prawny do władania nieruchomością w zakresie służebności, w postaci decyzji administracyjnej wydanej na podstawie art. 35 u.w.n., nie wyklucza przyjęcia, że posiadał on nieruchomość w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność gruntowa w rozumieniu cywilnoprawnym (zob. powołane postanowienie SN z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 205/16). W orzecznictwie wyrażono przy tym pogląd, że jeżeli decyzja administracyjna, na podstawie której nastąpiło objęcie nieruchomości w posiadanie w zakresie służebności została zakwestionowana i stwierdzono jej nieważność, ale w chwili wejścia przez przedsiębiorcę przesyłowego w posiadanie prawa o treści służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu decyzja obowiązywała, to może dojść do zasiedzenia. O tym, czy istnieje wola władania rzeczą dla siebie (*animus*) decyduje obiektywna ocena otoczenia posiadającego, przy uwzględnieniu jego rzeczywistej woli, a nie to, w jaki sposób i na jakiej podstawie objął rzecz w posiadanie (zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 26 października 2007 r. III CZP 30/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 43).

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy, należy wskazać, że podstawową kwestią był zarzut naruszenia art. 292 w zw. z art. 303<sup>4</sup> i 172 § 1 k.c. Istota sprawy sprowadzała się bowiem do odpowiedzi na pytanie, czy wydanie decyzji w trybie art. 35 ust. 1 u.w.n., która nie odpowiada wymogom formalnym i nie zawiera elementów obligatoryjnych, takich jak określenie nieruchomości, która ma zostać wywłaszczona poprzez jej skonkretyzowanie i wskazanie stron postępowania, a nadto nie została doręczona właścicielom nieruchomości, przez

które przebiegać ma linia energetyczna, w związku z czym na dokumencie decyzji brak wskazania, że jest ona ostateczna, pozwala na przyjęcie dobrej wiary posiadacza służebności przesyłu, co jest niezbędne do przyjęcia krótszego terminu jej zasiedzenia, jak uznał Sąd Okręgowy. Istotne jest bowiem, czy obejmując w posiadanie część nieruchomości należącej do osób trzecich pod budowę linii energetycznej, poprzednik prawny uczestnika postępowania pozostawał w dobrej wierze i czy jego przekonanie, że rażąco wadliwa decyzja wyłączeniowa stanowi tytuł prawny do objęcia w posiadanie nieruchomości, można uznać za usprawiedliwione, mając na uwadze zawodowy i profesjonalny charakter działalności wykonywanej przez przedsiębiorcę.

Powyższe okoliczności związane z treścią decyzji z dnia 30 kwietnia 1985 r. i jej niedoręczeniem poprzednikom prawnym wnioskodawcy zostały ustalone przez Sądy *meriti*, czym Sąd Najwyższy jest związany (art. 398<sup>3</sup> § 3 i art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Niewątpliwie zatem, jak słusznie przyjęły te Sądy, nie można mówić o istnieniu decyzji administracyjnej, która wyłączałaby możliwość zasiedzenia służebności. Jedną z przesłanek jest w tym wypadku istnienie dobrej lub złej wiary posiadacza służebności, co ma wpływ na ustalenie, który termin (20-letni czy 30-letni) jest właściwy *in casu* dla przyjęcia, czy doszło do zasiedzenia służebności. Nie można przy tym pominąć, że z art. 7 k.c. wynika domniemanie istnienia dobrej wiary, co oznacza, że osoba, przeciwko której biegnie termin zasiedzenia, ma obowiązek obalić to domniemanie.

Kluczowe dla instytucji zasiedzenia pojęcia prawne dobrej i złej wiary posiadacza nie są zdefiniowane ustawowo. Na ogół przyjmuje się, że dobra wiara oznacza stan psychiczny osoby, polegający na usprawiedliwionym przekonaniu, że przysługuje jej określone prawo. Z kolei w złej wierze jest ten, kto powołując się na takie prawo lub stosunek prawny wie, a przynajmniej na podstawie okoliczności powinien wiedzieć, że one nie istnieją. Tak pojmowana dobra wiara, określana jako dobra wiara w rozumieniu tradycyjnym lub dobra wiara *sensu stricto*, nie była stosowana jednolicie w orzecznictwie jako podstawa liczenia okresu zasiedzenia. Często przyjmowano tu dobrą wiarę w ujęciu zliberalizowanym, a więc jako usprawiedliwione przekonanie, że faktyczne wykonywanie danego prawa nie szkodzi interesom rzeczywiście uprawnionego (dobra wiara *sensu largo*).

Powyższy spór rozstrzygnęła uchwała 7 sędziów SN z dnia 6 grudnia 1991 r. (III CZP 108/91, OSNC 1992, nr 4, poz. 48), w której Sąd ten opowiedział się za przyjmowaniem na potrzeby zasiedzenia dobrej wiary w ujęciu tradycyjnym, chociaż w orzecznictwie podjęto próbę swoistego zliberalizowania tak pojmowanej dobrej wiary, uznając, że takie rozumienie tego pojęcia nie wyklucza w pewnych sytuacjach traktowania posiadacza w złej wierze, tj. takiego, który wiedział lub powinien był wiedzieć, że nie jest właścicielem, na równi z posiadaczem w dobrej wierze, jeżeli przemawiają za tym, ze względu na szczególne okoliczności sprawy, zasady współżycia społecznego (zob. wyrok SN z dnia 20 maja 1997 r., II CKN 172/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 196; postanowienie SN z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 606/11, niepubl.). Pomijając kontrowersyjność tego ostatniego stanowiska, stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności szczególne, które mogłyby przemawiać za jego zastosowaniem.

W związku z tym w złej wierze jest ten, kto wiedział, że nie przysługuje mu określone uprawnienie albo przy dołożeniu należytej staranności powinien o tym wiedzieć. Dobra wiara posiadacza polega zatem na usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu, że przysługuje mu takie prawo do władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje. Jest to istotne, gdyż Sądy obu instancji uznały, że wady, jakimi obarczona była decyzja Naczelnika Gminy W. z dnia 30 kwietnia 1985 r., były na tyle istotne, iż akt ten nie stanowi administracyjnego tytułu do korzystania z nieruchomości wnioskodawców.

Jak wynika z art. 22 ust. 1 u.w.n., decyzja wywłaszczeniowa winna zawierać w szczególności: (1) ustalenie przedmiotu wywłaszczenia oraz ustalenie jakie prawa rzeczowe obciążające wywłączoną nieruchomość zostają utrzymane; (2) wskazanie na czyj wniosek następuje wywłaszczenie; (3) ustalenie odszkodowania i terminu zapłaty odszkodowania; (4) wymienienie osób (imię, nazwisko i adres) uprawnionych do otrzymania odszkodowania; (5) szczegółowe uzasadnienie faktyczne i prawne; (6) pouczenie o środkach odwoławczych. Decyzja z dnia 30 kwietnia 1985 r. nie spełniała tych wymogów, albowiem nie wskazano w niej przede wszystkim konkretnej nieruchomości, na której miało być posadowione urządzenie przesyłowe (wskazano ogólnie wszystkie nieruchomości znajdujące się na całej linii przesyłowej i swoim zasięgiem obejmuje 7 wsi, przez które linia energetyczna miała

przebiegać), a także nie wymieniono stron postępowania (wskazano jedynie, że są to nieruchomości osób fizycznych). Ostateczna decyzja wywłaszczeniowa wydana na podstawie art. 35 ust. 1 u.w.n., dla wywołania przewidzianych tą ustawą skutków prawnych w postaci trwałego ograniczenia prawa własności, musi określać nieruchomość, której dotyczy. Jak podkreśla się w orzecznictwie, wzgląd na konstytucyjną ochronę praw majątkowych wyrażoną w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, uzasadnia rygorystyczne wymagania dotyczące tego aspektu treści decyzji administracyjnej o charakterze wywłaszczeniowym (zob. wyrok SN z dnia 26 września 2014 r., IV CSK 724/13, niepubl.). Oznaczenie strony powinno być natomiast podane w decyzji w taki sposób i w takim zakresie, aby umożliwiło jej jednoznaczną identyfikację, co wiąże się z podwójną konkretnością aktu administracyjnego, w ramach której konieczne jest zindywidualizowanie podmiotowego elementu aktu administracyjnego (zob. wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2008 r., II SA/Wr 589/07, niepubl.; wyrok WSA w Poznaniu z dnia 17 września 2008 r., III SA/Po 323/08, niepubl.; wyrok WSA w L. z dnia 19 listopada 2008 r., I SA/Lu 435/08, niepubl.).

Chociaż decyzja z dnia 30 kwietnia 1985 r. nie zawiera również innych elementów, o których mowa w art. 22 ust. 1 u.w.n., już tylko brak wskazanych elementów dyskwalifikuje przedmiotową decyzję, a ponadto nie została ona doręczona poprzednikom prawnym wnioskodawców. Nie ulega przy tym wątpliwości, że tytuł prawny do korzystania z nieruchomości mógł powstać jedynie, gdy decyzja wydana na podstawie art. 35 u.w.n. (o właściwej treści) została skutecznie doręczona właścicielowi objętej nią nieruchomości. Ponieważ nie miało to miejsca w niniejszej sprawie, przedmiotowa decyzja nie zawiera klauzuli stwierdzającej jej ostateczność (prawomocność).

Te uchybienia są na tyle rażące, że powinien je dostrzec ówczesny podmiot wnioskujący o jej wydanie, tj. poprzednik prawny uczestnika postępowania. Wynika to z obowiązku zachowania należytej staranności, a więc staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.). Chociaż przed dniem 1 października 1990 r. nie obowiązywał art. 355 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu, z którego wynika należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej - określa się ją przy uwzględnieniu zawodowego

charakteru tej działalności, to do przedsiębiorstwa przesyłowego będącego poprzednikiem prawnym P., prowadzącego w sposób zawodowy działalność przesyłową, należyta staranność należy rozpatrywać z uwzględnieniem tego faktu. Jest to zatem staranność na poziomie wyższym od przeciętnego, wymagana od specjalistów, bez względu na to, czy odpowiednio wysoki stopień biegłości został osiągnięty w drodze uzyskania specjalistycznego wykształcenia zawodowego (fachowego), czy też poprzez praktyczne doskonalenie zawodowe. Zasadne jest zatem zapatrywanie, że każdy przedsiębiorca, dopełniając czynności związanych z zamierzonym prowadzeniem działalności gospodarczej, składa jednocześnie zapewnienie o spełnieniu wszystkich warunków wymaganych - w obowiązujących przepisach - do prowadzenia takiej działalności gospodarczej. Do nich należy posiadanie wiadomości i umiejętności fachowych na poziomie wymaganym w obowiązujących przepisach. Obejmuje to także znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających w prowadzonej działalności gospodarczej (zob. np. wyroki SN: z dnia 17 sierpnia 1993 r., III CRN 77/93, OSNC 1994, nr 3, poz. 69; z dnia 25 lipca 2013 r., II CSK 613/12, niepubl.).

Mając to na względzie, nie sposób zgodzić się z Sądem Okręgowym, że samo wydanie decyzji z dnia 30 kwietnia 1985 r., mimo jej rażącej wadliwości, która powinna być widoczna dla podmiotu zajmującego się zawodowo przesyłem (a takim był poprzednik prawny uczestnika postępowania), implikuje wniosek o dobrej wierze. Tak naprawdę Sąd ten w żaden sposób nie uzasadnił takiego poglądu, powołując jedynie na s. 11 uzasadnienia zaskarżonego postanowienia orzeczenia Sądu Najwyższego, ale bez analizy w realiach niniejszej sprawy, tym bardziej, że żadne z tych orzeczeń nie dotyczyło stanu faktycznego, jaki zaistniał w tej sprawie. Zgodzić się należy ze skarżącymi, że nie można *per se* przypisać dobrej wiary ówczesnemu przedsiębiorstwu energetycznemu wyłącznie na tej podstawie, że formalnie posiadał decyzję wyłączeniową, mimo że przy zachowaniu należytej staranności mógł i powinien być on wiedzieć, że decyzja ta obarczona jest brakami tak istotnymi, iż nie stanowi tytułu prawnego do korzystania z zajętej nieruchomości. A jak wskazano powyżej, każdorazowo należy zbadać, czy przedsiębiorstwo przesyłowe objęło posiadanie będąc w dobrej wierze, przy czym decyzja wyłączeniowa zawierająca tak istotne uchybienia, których

profesjonalista nie mógł, a przynajmniej nie powinien pominąć, nie stanowi wystarczającej podstawy do przyjęcia dobrej wiary poprzednika prawnego P.. Przy ocenie dobrej lub złej wiary, co wpływa na długość okresu prowadzącego do zasiedzenia służebności, należy mieć na uwadze m.in., czy decyzja wywłaszczeniowa była wadliwa w stopniu rażącym, a więc widocznym bez konieczności szczegółowej jej analizy, znajomość zasad i trybu wydawania decyzji wywłaszczeniowych, czy zawodowy charakter działalności wykonywanej przez przedsiębiorcę. Decyzja z dnia 30 kwietnia 1985 r. była rażąco wadliwa, przedsiębiorstwo energetyczne (zakład energetyczny) było profesjonalistą, który niejednokrotnie miał styczność z podobnymi decyzjami administracyjnymi, w związku z czym bez trudu powinno wychwycić tak oczywiste uchybienia. Te wszystkie okoliczności w realiach niniejszej sprawy dają asumpt do wniosku, że poprzednik prawny uczestnika postępowania nie mógł znajdować się w błędnym, ale usprawiedliwionym przekonaniu, iż przysługuje mu tytuł prawny do korzystania z cudzej nieruchomości, a więc że wejście w posiadanie służebności nastąpiło w dobrej wierze. Oznacza to, że zastosowanie znajdował 30-letni termin, o którym mowa w art. 172 § 2 k.c.

Reasumując, samo istnienie decyzji wywłaszczeniowej wydanej na podstawie art. 35 u.w.n. i rozpoczęcie posiadania samoistnego poprzednika prawnego uczestnika w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu nie pozwala na przyjęcie *a priori* jego dobrej wiary. Ta kwestia musi podlegać badaniu w realiach konkretnej sprawy. Jeżeli decyzja wywłaszczeniowa, o której mowa w art. 35 ust. 1 u.w.n., zawiera istotne błędy formalne, które powodują, że nie może zostać ona skutecznie zastosowana, a ponadto nie jest ona prawomocna, które to uchybienia przedsiębiorca przesyłowy powinien był zauważyć, nie można mówić o dobrej wierze po stronie tego przedsiębiorcy. Już z tego tylko powodu skarga kasacyjna była uzasadniona.

Zasadny był również zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Wynikający z tego przepisu obowiązek sądu drugiej instancji nie oznacza konieczności osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu podniesionego w apelacji; wystarczające jest bowiem odniesienie się do sformułowanych



w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. m.in. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124; wyroki SN: z dnia 15 września 2016 r., I CSK 659/15, niepubl.; z dnia 30 września 2016 r., I CSK 623/15, niepubl.; z dnia 13 września 2017 r., I PK 264/16, niepubl.). Niemniej jednak, w realiach niniejszej sprawy, Sąd odwoławczy uznając, że uczestnik postępowania nabył przez zasiedzenie służebność przesyłu obciążającą nieruchomość wnioskodawców z dniem 13 czerwca 2009 r., stwierdził, iż „oczywistym jest, że nie może być uwzględniona apelacja wnioskodawców”, co skutkowało m.in. nierozważeniem zarzutu wnioskodawców dotyczących poszerzenia w 2014 r. pasa ochronnego, z którego korzysta P. w celu wykonywania eksploatacji, konserwacji, naprawy, modernizacji, remontów i innych napraw oraz usuwania awarii. Sąd Okręgowy oddalił wniosek o ustanowienie służebności przesyłu również w zakresie części nieruchomości, z której uczestnik postępowania korzysta – zgodnie z twierdzeniami skarżących – dopiero od 2014 r., stosownie do uchwały Rada Gminy W. nr XLIX/4O4/2014 z dnia 30 października 2014 r. w przedmiocie studium zagospodarowania przestrzennego, w którym pas ochronny dla linii 110 KV został poszerzony na szerokość 36 m (2x 18 m w obie strony od osi linii).

Nie można przy tym pominąć, że zgodnie z art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124).

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak sentencji postanowienia, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

jw